PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 105 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 210 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 5 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5689. Lwów, czwartek 17 lutego 1921 Rok XII

Sprawa Galicyi wsch. spadnie z porządku obrad Ligi Narod.

Podpisanie umów polsko-francuskich blizkie.

Ceny węgla na marzec nie ulegną zmianie.

Sprawa Galicyi wschodniej spadnie z porządku obrad Ligi Narodów.

Warszawa, 16. lutego.

(Telef.) (m). Korespondent Wasz dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że sprawa Galicyi wschodniej spadnie prawdopodobnie z porządku dziennego obrad posiedzenia Ligi narodów, wyznaczonego na dzień 21 bm. Tem samem okazał się zbyteczny wyjazd pp. Buzka, Skarbka i Loewenherza, którzy w charakterze ekspertów mieli się udać do Genewy.

Francya życzy sobie jak najściślejszych stosunków z Polską.

Sprecyzowanie i podpisanie umów polsko-franc. blizkie. Taką opinię wyraził Briand.

Warszawa, 16. lutego.

(Telef.) (m). Specyalny korespondent „Kuryera Porannego" dr. Władysław Włoch miał z premierem francuskim Briandem rozmowę, która dotyczyła stosunków polsko-francuskich i wizyty Naczelnika Państwa w Paryżu. Briand powiedział między innymi. Prowadzone wspólnie rozmowy nie będą bez poważnych następstw. Narady wspólne potrwają w dalszym ciągu i w kilku najbliższych dniach doprowadzą **do sprecyzowania i podpisania kilku jeszcze donośnych umów natury ekonomicznej i politycznej,** oraz w sprawie ochrony wzajemnych interesów obu krajów na wypadek, gdyby chciano nas napaść. Następnie Briand wyraził zadowolenie, że Polska przez zawarcie pokoju z Rosyą ustali swoją granicę na Wschodzie i przez to będzie się mogła stać ważnym czynnikiem dla ustalenia pokoju na wschodzie. Przystępując do współpracy na wielką skalę na arenie międzynarodowej — kończył swoje wywody Briand —

Francya życzy sobie jak najserdeczniejszych i najściślejszych stosunków z Polską,

bo leży to w dobrze zrozumiałym interesie obu naszych narodów.

Program obrad polsko-gdańskich.

Warszawa, 16. lutego.

Telef.) (m). Wczoraj przybyła tu pierwsza część delegacyi senatu gdańskiego, mającą brać udział w konferencyach polsko-gdańskich. Druga część delegacyi przyjeżdża jutro, tak, że konferencye będą się mogły rozpocząć prawdopodobnie już we czwartek. Program układów polsko-gdańskich obejmuje następujące sprawy:

1. Sprawy zagraniczne.
2. Sprawy sądowe.
3. Sprawy obywatelstwa polsk. i gdańskiego.
4. Sprawy przerachunkowania.
5. Sprawy cłowe, podatków pośrednich i monopolów.
6. Sprawy środków żywności, surowców i materyałów opałowych.
7. Sprawy rybołóstwa.
8. Sprawy żeglugi morskiej.
9. Sprawy portowe.
10. Sprawy kolei żelaznych.
11. Sprawy dróg wodnych i żeglugi rzecznej.
12. Sprawy poczt, telegrafów i telefonów.

Część komisyi, w której wymienione sprawy będą omawiane, obradować będzie w Warszawie, część zaś w Gdańsku.

SAPIEHA W LONDYNIE.

Londyn, 15. lutego.

(PAT). Przybył tu minister Sapieha.

PLAN PODRÓŻY MIN. SAPIEHY.

Warszawa, 16. lutego.

(Telef.) (m). Wedle ostatnich wiadomości, plan podróży ministra Sapiehy przedstawia się następująco: we środę min. Sapieha wyjedzie z Londynu do Paryża, gdzie przebywać będzie przez czwartek i piątek. W sobotę udasię p. Sapieha w podróż powrotną do Warszawy, dokąd przybędzie prawdopodobnie w poniedziałek, a około czwartku przyszłego tygodnia wybierze się do Bukaresztu.

NIEMCY O PODRÓŻY MINISTRA STECZKOWSKIEGO.

Berlin, 16. lutego.

(Telef.) (m). Prasa tutejsza zajmuje się żywo podróżą ministra Steczkowskiego do Rygi, i łączy rozmaite kombinacye polityczne z tą podróżą. „Voss. Ztg." pisze, że podróż Steczkowskiego udowadnia związek między pokojem ryskim i sprawą plebiscytu na Górnym Śląsku. P. Steczkowski ma się starać o przyspieszenie zawarcia pokoju, aby pokój został zawarty przed plebiscytem na Górn. Śląsku. Według „Voss. Ztg." decyzya o podróży Steczkowskiego do Rygi zapadła podczas pobytu Naczelnika Piłsudskiego w Paryżu.

OTWARCIE FILII LWOWSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO W GDAŃSKU.

Gdańsk. 15. lutego.

(PAT). Z okazyi otwarcia w Gdańsku filii lwowskiego Banku przemysłowego, odbyło się wielkie przyjęcie, w którem wzięli udział oprócz prezydenta miasta Sahma, szereg senatorów i funkcyonaryuszy rządowych, przedstawiciele prasy niemieckiej i polskiej i konsulowie obcych mocarstw. Sahm i przewódca delegacyi gdańskich przy układach warszawskich senator Jewełowski zwracali się w swoich przemówieniach do generalnego komisarza Rzpltej Polskiej w Gdańsku z prośbą, aby wyraził rządowi polskiemu ich życzenia jak największego zbliżenia się gospodarczego i

politycznego między Polską a Gdańskiem. Szereg m. mowców niem. przemawiał w tym samym duchu. Uroczystość przybrała charakter niejako manifestacyi dobrej woli ze strony Gdańska w kierunku zbliżenia się do Polski.

Polska w sprawie Habsburgów zajmie stanowisko ententy.

Warszawa, 16. lutego.

(Telef.) (m). Sfery miarodajne przeczą wiadomości, jakoby rząd polski uważał kwestyę powrotu Habsburgów na tron węgierski za obojętną dla Polski. Polskie sfery rządowe wychodzą z założenia, że w tej sprawie rząd polski idzie razem z państwami ententy i zajmie takie same, jak one stanowisko.

Marynarze grożą bombardowaniem Petersburga.

Helsingfors, 15. lutego.

(PAT). Konflikt między Rosyą sowiecką a Kronstadem ciągle się zaostrza. Rada kronstadzka sprzeciwia się nakazowi Trockiego co do podania się do dymisyi, marynarze grożą bombardowaniem Petersburga, jeżeli koledzy ich aresztowani na rozkaz Trockiego nie zostaną uwolnieni. Port kronstadzki i flota bałtycka znajduje się zupełnie w rękach marynarzy.

Ceny węgla na marzec nie ulegną zmianie.

Warszawa, 16. lutego.

(Telef.) (m). Jak słychać, rząd postanowił nie zmieniać cen węgla na marzec. Postanowienie to wywrze bezwarunkowo dodatni wpływ na ceny innych artykułów codziennego życia.

Echa sejmowe.

Z OBRAD SEJMU.

Warszawa, 15. lutego.

(PAT). Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 2.30. Po odczytaniu interpelacyi, po odesłaniu do komisyi projektów i krótkiej dyskusyi nad expose premiera, obrady przerwano. Następne posiedzenie w piątek o 4 popołudniu.

—o—

NIESŁYCHANA NIEOBOWIĄZKOWOŚĆ POSŁÓW.

Warszawa, 16. lutego.

(Telef.) (m). Wtorkowe posiedzenie sejmu wykazało dowodnie, że uchwała konwentu seniorów pozbawiająca posłów prawa do dyet, w razie absentowania się na posiedzeniach, nie jest pozbawiona uzasadnienia. Na przeszło 400 członków Izby można było wczoraj naliczyć niespełna 200 posłów w czasie głosowania nad sprawozdaniem komisyi regulaminowej, domagającej się wydania p. Perla, który jako redaktor „Robotnika" dosadnie skrytykował rzekomo fałszywą gospodarkę armii gen. Listowskiego. Uchwałę komisyi regulaminowej poparło tylko 96 głosów przeciwko zaś wydaniu p. Perla wypowiedziało się 99 posłów.

NIEMA JESZCZE UCHWAŁY W SPRAWIE DYMISYI PONIATOWSKIEGO.

Warszawa, 16. lutego.

(Telef.) (m). Do tej chwili nie zapadła jeszcze żadna uchwała w sprawie dymisyi Poniatowskiego. P. Poniatowski spełnia dotychczas swe czynności, nie bierze jednak udziału w posiedzeniach Rady ministrów, ani też nie zasiadł na ławie ministrów w Sejmie na wczorajszem posiedzeniu Izby. Wczoraj p. Poniatowski siedział już przy swoich towarzyszach frakcyjnych. Trudność przedstawia w danej chwili zastępstwo ministra, albowiem wiceminister Chmielewski bawi obecnie w Rydze i dopiero za kilka dni powróci do Warszawy.

PRASA O PIŚMIE PREMIERA DO PONIATOWSKIEGO.

Warszawa, 16. lutego.

(Telef.) (m). Prasa tutejsza omawiając pismo premiera Witosa, wystosowane do b. ministra rolnictwa Poniatowskiego, stwierdza, że pismo to jest dokumentem politycznym pierwszorzędnej wagi. Przedewszystkiem świadczy ono dodatnio o dojrzałości politycznej samego autora, zawiera bowiem głęboką prawdę polityczną, której doniosłości nie rozumie prawie żadne stronnictwo polityczne w Polsce, a mianowicie podkreśla potrzebę przyjmowania na siebie odpowiedzialności za rządy. Jest to wielka zasługa premiera Witosa, jako polityka, że miał zrozumienie potępienia teoryi zrzucania ze siebie odpowiedzialności i miał odwagę wystąpienia z tem potępieniem publicznie. Powtóre pismo p. Witosa do p. Poniatowskiego zawiera bardzo wyraźną krytykę tych działaczy w Polsce, którzy gadanie utożsamiają z polityką. W piśmie dymisyjnem Poniatowskiego i piśmie Witosa do ustępującego ministra starły się ze sobą dwa światy: świat zachodni ze światem wschodnim, dwa pierwiastki, pierwiastek działania, z negacyą anarchiczną.

MIN. RATAJ O ŻĄDANIACH ŻYDÓW.

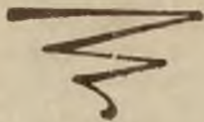
Warszawa, 15 lutego.

(§ EE.) W wywiadzie ze współpracownikiem pisma żydowskiego „Haint" minister ośw. Rataj oświadczył, że skrajne dążenia żydów wywołałyby reakcyę społeczeństwa polskiego. Dążenie do wyodrębnienia się u żydów obudzi podobne dążenia ze strony Polaków. Ścisłe wypełnienie artykułów wersalskich przez Polskę może się okazać w skutkach nader niekorzystne dla żydów. Artykuły te odnośnie do ochrony małych narodowości zostaną przez Polaków lojalnie wykonane. Treść ich wprowadzono do konstytucyi.

OGRANICZENIE SŁUŻBY NOCNEJ URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH.

Warszawa, 16. lutego.

(Telef) (m). Wobec pogłosek, że ministerstwo poczt i telegrafów zamierza powiększyć liczbę godzin pracy urzędników, ministerstwo to stwierdza, że wcale nie projektuje żadnych zmian, przeciwnie, dąży do tego, aby służbę nocną urzędnicy mieli jak najrzadziej i w tym celu chce ograniczyć ilość urzędników urzędujących w nocy do liczby niezbędnie potrzebnej.



Rozmaitości telegraficzne

Gen. Del. Rządu dr. K. Gałecki wyjechał do Warszawy na konferencyę w sprawie dostarczenia zboża na zasiew dla Małopolski. Do Lwowa powraca we czwartek rano.

(§ EE.) **Strajk w warsztatach kolejowych.** W warsztatach kolejowych w Warszawie strajkuje 18 prc. robotników. W Radomiu i Łapach zorganizowano podobno strajk robotników warsztatowych.

(§ EE.) **Zestawienie listy uchylających się od wojska.** Starostwu polecono zestawić listę podlegających utracie obywatelstwa z powodu uchylenia się od służby wojskowej.

(PAT.) **Paderewski udał się do Nowego Jorku** na parowcu „France", a następnie wyjedzie do Kalifornii na odpoczynek.

(§ EE.) **L. Heller—dyrektorem teatru.** W gmachu Panoramy na ul. Karowej w Warszawie powstają 2 teatry: jeden na 1800, drugi na 600 widzów. Kierownictwo spoczywa w ręku Ludwika Hellera, jako dyrektora, i Ryszarda Ordyńskiego jako reżysera. Umowę już podpisano.

(PAT). **Opłaty w szkołach akademickich.** Ministerstwo wyznań ustaliło następujące opłaty w szkołach akademick.: wpisowe 25 mk., opłata roczna za prawo słuchania wykładów 450 mk., opłata roczna za prawo prac w seminaryach, pracowniach, klinikach itd. 150 mk., opłata roczna za prawo korzystania z biblioteki uniwersyteckiej 60 mk.

(PAT). **Urząd pożyczek państwowych** zawiadamia, że zapisy na pożyczkę Odrodzenia zostały przedłużone do 30. kwietnia br.

(Telef.) (s) **Stłumienie pożaru lekarstwami.** We wtorek rano wybuchł w baraku epidemicznym szpitala św. Łazarza w Krakowie pożar. Wobec braku wody udało się pożar zlokalizować dopiero przy pomocy lekarstw, któremi go gaszono.

(PAT). **Wykrycie szajki trucicieli w Warszawie.** Oddział wywiadowczy Wydziału bezpieczeństwa publicznego wykrył w Warszawie przy ul. Pawiej Nr 9, nową szajkę trucicieli, którzy na większą skalę prowadzili przemiał mąki i dodawali do niej rozmaite ciała, dla zdrowia szkodliwe. Aresztowanych osadzono w więzieniu mokotowskiem.

(PAT). **O rentę dla Sarneckiego.** Stefan Żeromski i Adam Siedlecki zwrócili się do rządu z petycyą, domagającą się wypłacania rocznej renty Zygmuntowi Sarneckiemu.

(Telef.) (s). **Strajk firm konfekcyjnych w Krakowie.** Od poniedziałku panuje w Krakowie strajk w większości firm konfekcyi damskiej.

DNIA.

MALEŃKA.

Mam dosyć tej czułości
I serca, co wciąż kwili —
Ach gdybym był Hiszpanem
Z Madrytu lub Sewilli!

W zaułków ufny ciemność
I skrytą moc sztyletu,
Na wszystkich moich wrogach
Poszukałbym odwetu.

Niejeden wówczas padłby,
Co ma przyjaźni maskę,
A płaci niewdzięcznością
Za gest mój albo łaskę.

I tybyś pewnie padła
Królewska, zimna pani,
Patrząca na mnie wzrokiem,
Co moją dumę rani.

I z twego serca, miła,
Krew także by pociekła,
Choć na twe jedno słowo
Poleciałbym do piekła.

Lecz ciebie o maleńka
Oszczędziłbym napewno,
Bo masz w swych jasnych oczach
O szczęście prośbę rzewną.

A chociaż w mych źrenicach
Odwetu żądza świeci
Nie jestem Kanibalem
Więc nie morduję dzieci.

Neu.

Więźniowie-bohaterzy we Lwowie.

Wrażenie ze zjazdu. — Powitanie gen. Hallera. — W katedrze. — Zebranie powitalne w ratuszu. — Mowa pułk. Długoszowskiego, pułk. Goreckiego i gen. Hallera. — Śniadanie w „Gwieździe". — Depesza do Naczelnika Państwa. — Toasty. — Projekt stworzenia towarzystwa wzajemnej pomocy żołnierzy polskich. — Zebranie koleżeńskie.

Lwów, 16. lutego.

(mg) Dzień wczorajszy pozostawił niezatarte wspomnienie w duszach wszystkich, którzy brali udział we wspaniałych uroczystościach Zjazdu b. więźniów legionowych.

NA DWORCU.

Wczesnym rankiem przybył do Lwowa dowódca II. brygady i bohater czynu z pod Rarańczy gen. broni Józef Haller. Na dworcu, celem powitania gościa zebrali się: gen. delegat dr. Gałecki, gen. Lamezan, szef sztabu z pułk. Marjańskim, wiceprez. miasta Stahl, dyr. pol. Reinlender, zast. komendanta miasta pułk. Haudek, deleg. Czerwonego Krzyża przy VI. armii hr. Bniński, deleg. Sokoła, Czerwonego Krzyża i innych Towarzystw, jako delegacya Zjazdu przybyli gen. Rogalski, ks. dziekan Panaś, pułk. dr. Korlewicz, pułk. Modelski, maj. Wierzchlewski, kpt. Lewartowski i in. Gdy pociąg wjechał na peron, orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, a kompania honorowa sprezentowała broń. Po powitaniu gen. Haller udał się do przygotowanej kwatery.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO.

Bazylika archikatedralna zabłysła o godz. 10 mnóstwem świateł, i przepełniła się tłumem, zarówno wojskowych jak i cywilnej publiczności. Mszę św. celebrował ks. biskup Twardowski. Przed ołtarzem na fotelach zasiedli: reprezentant Naczelnego Wodza pułk. Wieniawa Długoszowski, gen. Haller, w stallach: gen. Lamezan, w zastępstwie gen. delegata wiceprez. namiestnictwa Zimny, wiceprez. dr. Stahl, szef misyi francuskiej pułk. de Renty, uczestnicy powstania z prez. Syroczyńskim. Bardzo licznie stawili się b. legioniści, uczestnicy procesu w Marmarosz Sziget, zarówno oficerowie jak żołnierze, wśród których zauważyliśmy pułk. Goreckiego, gen. Rogalskiego, gen. Sikorskiego, mjr. Okołowicza, mjr. Żuławskiego, pułk. Kończackiego i in. Przed katedrą pełniła straż kompania honorowa. Na chórze odegrała szereg utworów orkiestra wojskowa. Po nabożeństwie ks. biskup Twardowski powitał uczestników Zjazdu i złożył hołd ich wielkiemu czynowi.

OTWARCIE ZJAZDU.

W sali ratuszowej uroczyście przybranej zgromadzili się przedstawiciele rządu, wojskowości, miasta, kościoła, oraz wszelkich instytucyi, ażeby powitać w pokaźnem gronie przybyłą drużynę b. oskarżonych. Zebranie otworzył ks. dziekan Panaś, jako uczestnik procesu i organizator Zjazdu, oddając

przewodnictwo w ręce gen. Hallera.

Gen. Haller wzniósł okrzyk na cześć Naczelnika Państwa, Rządu i Sejmu, powtórzony z zapałem przez obecnych, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Sekretarz Zjazdu Przepiliński odczytał początek aktu oskarżenia z procesu w Marmarosz Sziget w języku niemieckim i nazwiska wszystkich oskarżonych, przyczem okazało się, że znaczna część uczestników procesu stawiła się na zjazd. W czasie czytania listy oddano hołd zmarłym śp. Łapickiemu, Antoniemu Bilińskiemu-Ostrowskiemu i Stanisławowi Mrowecowi, który zginął na polu chwały. Z zapałem powitano towarzyszki niedoli oskarżonych, również obecne na Zjeździe, np.: Zofię Germanową, Antoninę Krzemuską i Kossowską-Kołłątajową.

W zastępstwie Naczelnika Państwa

zabrał głos pułk. Wieniawa Długoszowski:

Z rozkazu Naczelnego Wodza w Jego imieniu witam ten Zjazd, którym obchodzicie najcięższe dla Was osobiście, a tak znamienne dla Waszej przyszłości wspomnienie.

Dzieląc w dwuletniej pracy ze wszystką bracią żołnierską zaszczyt i radość służenia Wolnej Polsce jako pierwsi Jej żołnierze, żołnierze legionowi mają prawo domagać się od historyi przyznania im tego honoru, że byli w ciemiężonej i skutej w kajdany Ojczyźnie ostatnimi powstańcami. Jest to honor do żadnych nie uprawniający przywilejów, raczej nawet tem cięższe nakładający obowiązki.

Dzięki charakterowi powstańczemu los nie szczędził żołnierzowi legionowemu tej doli, która była udziałem wszystkich powstańców. A dolą tą był najpierw bój krwawy, później albo tułaczka po obcych krajach ze śmiertelnym bólem, ale nieśmiertelną zawsze nadzieją w duszy, albo więzienie.

Przez więzienie prowadziła droga do wolności, równie jak przez pobojowiska. Więzienie pasowało żołnierza-powstańca na rycerza wolności. Więzienie było niejako szańcem, gdzie żołnierz uległszy wrażej przemocy w otwartej walce zakopywał się głęboko i skąd nie mogąc bronić granic swej Ojczyzny ni jej ziemi, bronił z odwagą i niezłomnością charakteru ducha narodu. Wyszedłszy z dyabłami, by walczyć przeciw dyabłu, żołnierz legionowy, ostatni Polski powstaniec nie uniknął ni tułaczki, ni więzienia. W różnym terminie, lecz z równych powodów i z równą wiarą zamknął się w rozstawionych na wszystkich krańcach Polski bastyonach, czekając na moment nowego ataku. Wiem to z ust Komendanta, Naczelnego Wodza, że wiadomość o bohaterskim czynie II. Brygady pod wodzą gen. Hallera i o bohaterskiej postawie więźniów stanu w procesie w Marmarosz Sziget była jedynym jasnym promieniem, który przeniknął do celi więzienia w Magdeburskiej twierdzy. Wiadomość ta była mu dowodem, że żołnierz legionowy spełnił powinność swą do ostatniego i do ostatka. Więźniom stanu w Marmarosz Sziget cześć!

Imieniem miasta powitał gości

prez. Neumann,

wyrażając wdzięczność za wybór Lwowa jako miejsca Zjazdu. Mowca przypomniał, że te same okolice, które były terenem działań wojennych II. brygady, miejscem jej świetnych czynów, stały się później miejscem sądu. Oddając hołd bohaterstwu żołnierza legionowego, prez. Neumann wzniósł okrzyk na cześć gen. Hallera, oraz żołnierzy i oficerów II. brygady, którzy uratowali honor Polski.

Gen. Haller wzniósł okrzyk na cześć bohaterskiego m. Lwowa i jego obrońców.

Jako

przedstawiciel więźniów stanu w Niemczech,

przemawiał mjr. Stamirowski. Mowca zaznaczył, że w chwilach niewoli w Szczypiornie, gdy już rodziło się zwątpienie i powstawał plan masowej ucieczki, wieść o przedarciu się przez granicę II. brygady pod dowództwem gen. Hallera była najwspanialszą wiadomością, która dotarła do więzienia i stanowiła jedyną podnietę ducha. Za tę otuchę, jaką był świetny czyn pod Rarańczą, składa mowca jego bohaterom żołnierskie „Cześć!".

Powitany hucznymi oklaskami zjawił się na estradzie

główny oskarżony

kpt., obecnie pułkownik Gorecki. Mowę jego, która wzbudziła niezwykły entuzyazm, podajemy dosłownie:

„W dniu 11 października 1918 r. w tych samych murach witał nas Lwów po naszem wyjściu z więzienia w Marmarosz-Sziget. A witając wypowiedział do nas Czcigodny Prezydent miasta między innemi następujące słowa:

„Zahartowani w walce z przeciwnikiem, potraficie w Polsce Niepodległej wpoić w serca Waszych młodych Towarzyszy zrozumienie tego, iż jedyny cel człowieka i narodów jest żyć tak, aby tym co po nas przyjdą było lepiej, potraficie stworzyć zbrojny huf Lechitów, przed których męstwem zadrży każdy wróg i uchyli czoła przed ich szlachetnością. Wszyscy wierzymy, że to się już ziszczać zaczyna".

Tak jest: Wierzyliśmy i czuli to wszyscy, że się zbliżają wielkie chwile w dziejach Polski. Wszak działo się to na 19 dni przed upadkiem Austryi, a 30 dni przed upadkiem Niemiec. I wtedy miałem to szczęście, że imieniem moich Towarzyszy broni dziękowałem za gorące przyjęcie, jakie nas spotkało i złożyłem krótkie, żołnierskie przyrzeczenie, że gdy w najbliższym czasie w polskich znajdziemy się szeregach, to obowiązek nasz wypełnimy do końca i nie będzie między nami ani różnic, ani dystynansów, dewizą naszą jedyną będzie „rozkaz" i „wedle rozkazu".

I gdy zeszliśmy się tutaj — to pierwszem, co chcę powiedzieć, jest zapewnienie, żeśmy w ciągu tych półtrzecia roku przyrzeczenia wiernie dochowali. Proces w Marmarosz-Sziget był tylko epilogiem bitwy pod Rarańczą, której trzecia rocznica przypada na dzień dzisiejszy; i to jest powodem, dlaczego właśnie dzisiaj zjechaliśmy się tutaj.

A bitwa pod Rarańczą była czynnym protestem przeciwko czwartemu rozbiorowi Polski; była wypowiedzeniem wojny tym, co nas zdradzili. Lecz jak zwykle, tak i w tym wypadku wypowiedzenie wojny poprzedziło zerwanie stosunków dyplomatycznych, to jest pierwszy krok do wojny. Otóż, gdy dziś już z pewnej odległości spojrzymy na to co się w Polsce działo o kilka miesięcy wstecz, dojdziemy do następującego wniosku:

Ten pierwszy krok, o którym wspominałem, uczynił

Więzień Magdeburski,

to też gdy przed kilku dniami miałem to szczęście prosić Go na naszą uroczystość, to mogłem z całą szczerością mówić do Niego, jako do najstarszego polskiego żołnierza, Więźnia i tego, z którego ducha począł się czyn ówczesnego zbrojnego protestu Legionów przeciw zbrodni nowego podziału Polski i dlatego też Marmarosz-Sziget jest dalszym ciągiem Benjaminowa, Szczypiorny i Magdeburga.

A potem przyszła bitwa pod Rarańczą. Rozpoczął ją i wygrał ten, co od początku wojny światowej wcielał w czyn legionową ideę walki zbrojnej o niepodległość, ten, co pod Kaniowem kontynuował raz wypowiedzianą wojnę, murmański tułacz i twórca armii polskiej we Francyi, który łaskawie przewodniczy w naszej dzisiejszej uroczystości.

Wkońcu przyszedł proces w Marmarosz-Sziget. Było to do pewnego stopnia powtórzeniem, względnie dalszy ciąg Rarańczy — bezkrwawy bój o honor żołnierza polskiego. Austryacy bowiem prócz zbrodni wojskowych jak spisek, rokosz itp. zarzucali nam cały szereg zbrodni pospolitych. Gdyśmy się za polskich podawali żołnierzy, przyjmowali to z ironicznym uśmiechem i lekceważeniem. Zaślepieńcy nie przeczuwali, że dni ich są policzone i że my jako polscy żołnierze dla Niepodległej Polski pracować będziemy — tak więc

Sziget epilogiem Rarańczy.

I dlatego właśnie rocznica Rarańczy jest dniem naszej uroczystości. A dlaczego właśnie Lwów wybraliśmy za miejsce naszej uroczystości? Stare to są dzieje; równie jak dawne są węzły łączące nas ze Lwowem. Tutaj bowiem na długie lata przed wojną w związkach, drużynach strzeleckich i sokolich sposobiliśmy się do przyszłej [illegible]

o wolność, stąd wychodziły liczne szeregi legionów, stąd wreszcie przyjeżdżali do więzienia Wasi wysłannicy, którzy nam pozdrowienie z Polski przywozili i wlewali w serca otuchę, że przyjdą jeszcze inne czasy. I dlatego przyszliśmy, by za to miastu z całego serca podziękować, a dziękując składamy w Pańskie, Czcigodny Panie Prezydencie ręce to samo ślubowanie, któreśmy składali przed półtrzecia rokiem:

„że obowiązek nasz wypełnimy zawsze do końca. I nie będzie między nami różnic, ani dysonansów, jedyną naszą dewizą będzie „rozkaz" i „według rozkazu".

Polski Verdun, bohaterskie miasto Lwów,

kawaler orderu Virtuti militari niech żyje".

Wkońcu zabrał głos

gen. Haller,

przypominając pamiętny dzień, w którym II. brygada zdecydowała się przejść przez granicę. Było to po nabożeństwie żałobnem, odprawionem przez ks. Panasia za duszę mjr. Mężyńskiego w Mamatowcach. Oficerowie i żołnierze, na wieść o krzywdzie, jaka dotknęła naród polski, zaprotestowali przeciw niej odśpiewaniem „Roty" i rzuceniem na ziemię odznak austryackich. Tajne zgromadzenie korpusu oficerskiego i ciche szepty żołnierzy, świadczyły, że coś się knuje. Narodził się czyn protestu, nie w jednej głowie, nie w jednej duszy, ale w zbiorowej duszy żołnierza polskiego. Rzucenie odznak wrogiego państwa w błot dawało rękojmię, że żołnierz nie ulęknie się niczego. Rzeczywiście wszyscy żołnierze spalili za sobą mosty, zostawili za sobą rodziny i wszystko co kochali. U krzyża Traugutta, poprzysięgli legioniści powrót zbrojny do Polski. A powrót ten był świetniejszy niż spodziewać się mogli w najśmielszych marzeniach. Ze wszystkich stron świata szedł żołnierz zbrojny ku Polsce, ku Warszawie.

Bitwa pod Rarańczą nie była tak bezkrwawą, jak pragnął wódz. Z za chat i drzew śledził żołnierza żandarm austryacki, chociaż nie wiedział jeszcze dokąd i dlaczego ten żołnierz maszeruje. Placówki austryackie były silne i legioniści musieli stoczyć walkę, by przebić się przez front i nie dać się otoczyć. Polegli wtedy kpt. Trzecieski. Wszystkim, którzy padli w boju pod Rarańczą oddał mowca cześć, a obecni uczcili ich przez powstanie z miejsc. Wyraził także gen. Haller żal, że wśród zebranego grona brak generała Zieleniewskiego, uczestnika walki i procesu.

Wkońcu mowca podniósł okrzyk na cześć zjednoczonego narodu polskiego, a stwierdzając, że Małopolska wschodnia złożyła dowody, iż jest ziemią polską i nigdy nią być nie przestanie, oddał cześć bohaterskiemu miastu i Obrońcom Lwowa, oraz wyraził pewność, że G. Śląsk również stanie się częścią Rzeczypospolitej. Muzyka odegrała „Rotę" i hymn narodowy.

ŚNIADANIE W SALI GWIAZDY.

Wielka sala „Gwiazdy", przybrana choiną i dekoracyami o barwach narodowych zaroiła się o godz. 2. mundurami. Dokoła stołów ustawionych w podkowę zasiedli uczestnicy procesu, oraz liczni zaproszeni goście. Pierwsze miejsce zajął gen. Haller, z prawej strony zasiadł pułk. Wieniawa Długoszowski, z lewej gen. Lamezan. Dalej wiceprez. dr. Stahl, wiceprez. Obirek, dyr. Reinlender, przedstawiciele misyi francuskiej i angielskiej, pos. Diamand, obrońcy legionistów w czasie procesu adw. Kwiatkowski i Löwenstein, przedstawiciele uczestników powstania i in. Jako gospodynie wystąpiły panie z „Pracy Narodowej Kobiet" i „Ligi Kobiet". Na scenie umieszczono orkiestrę wojskową.

W czasie skromnego śniadania pułk. Gorecki powitał zastępcę Naczelnika Państwa i gen. Hallera oraz wszystkich uczestników Zjazdu, poczem zwrócił się

do reprezentantów mocarstw sprzymierzonych,

z przemową w języku francuskim, w której podniósł, że bitwa pod Rarańczą była pierwszą bitwą po stronie koalicyi przeciw Niemcom i Austryi, oraz przedstawił krótką historyę czynu II. brygady i procesu w Marmarosz-Sziget. Dalej po polsku zwrócił się mowca do obrońców oskarżonych, dziękując im za obronę prawdziwie po obywatelsku prowadzoną, poczem witał delegacyę więźniów w Szczypiórnie, duchowego przewodnika oskarżonych gen. Sikorskiego oraz trzy uczestniczki katorgi marmaroskiej. Ks. dziekan Panaś toastował na cześć Naczelnika Państwa i odczytał depesze hołdowniczą, którą

Zjazd wysłał do Piłsudskiego.

Następnie przemawiali mowcy mjr. Stamirowski, wiceprez. dr. Stahl, gen. Haller, pułk. Długoszowski, obr. dr. Löwenstein, który wygłosił piękną mowę, streszczającą ideę legionową. Sekretarz Przepiórski odczytał telegramy i pisma, nadesłane na Zjazd od ks. arcybiskupa Bilczewskiego, szefa sztabu gen. Rozwadowskiego, obr. dr. Ostrowskiego, obr. dr. Dwernickiego, mjr. sztabu gen. Rudki, ppor. Grodzickiego i Władysława Matkowskiego. Wkońcu przemówił jeden z żołnierzy, kończąc okrzykiem na cześć gen. Hallera.

Panował nastrój niezwykle wesoły i serdeczny. Mowy przeplatano produkcyami orkiestry, oraz śpiewaniem pieśni legionowych. Żołnierze rozochoceni obnosili po sali wśród entuzyastycznych okrzyków gen. Hallera, pułk. Goreckiego, ks. Panasia i p. Kołłątajową.

OBRADY ORGANIZACYJNE.

Bezpośrednio po śniadaniu odbyło się zebranie uczestników procesu pod przewodnictwem gen. Sikorskiego. Zastanawiano się nad utworzeniem stowarzyszenia wzajemnej pomocy dla wszystkich, którzy przynajmniej przez rok służyli w wojsku polskiem, a na protektora zrzeszenia postanowiono uprosić Naczelnika Państwa. Referat wygłosił ks. dziekan Panaś.

Wieczorem odbyło się zebranie koleżeńskie, wydane przez ks. Panasia.

O pomoc dla zdemobilizowanych.

Obrady Komitetu Obrony Państwa. — Małopolska złożyła na obronę państwa dary, wartości 150 milionów marek i 24.000 ochotników. — Los zdemobilizowanych. — O pomoc dla inwalidów. — Inwalidzi dotknięci gruźlicą. — Rezolucye w sprawie zdemobilizowanych.

Lwów, 16. lutego.

(mg.) Wczorajsze walne zgromadzenie Komitetu Obrony Państwa, odbyte w sali namiestnictwa pod przewodnictwem gen. delegata dra Gałeckiego wykazało, jak olbrzymie ofiary rzuciło społeczeństwo wschodniej Małopolski na obronę państwa przed zalewem bolszewickim. Zarazem zastanawiano się nad najpoważniejszemi zadaniami chwili obecnej, rozważając przedewszystkiem, jak zaopatrzyć i przyodziać olbrzymie masy zdemobilizowanych żołnierzy.

W obradach wzięli udział: gen. Haller, gen. Lamezan, bryg. Mączyński, wiceprez. dr. Stahl, wiceprez. Obirek, dr. Wasung dyr. Rybicki dyr. Bel. Lewicki, z ramienia Komitetu „Wszystko dla frontu" pp. Bogdanowiczowa i Wierzbicka i inni.

Zebranie otworzył

gen. del. dr. Gałecki

w następujących słowach:

„Jako przewodniczącemu Komitetu Obrony Państwa we Lwowie przypadł mi dziś w udziale wielce zaszczytny obowiązek powitania obecnego tu Prezesa Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa na całą Polskę, Generała broni Józefa Hallera. W chwili, kiedy hordy bolszewickie rozlały się szeroko po żyznych ziemiach Polski, szerząc wszędzie śmierć i zniszczenie i wytężając siły, by zadać śmiertelny cios w jej serce, zerwał się na hasło dane przez Naczelnika Państwa, oraz Obywatelski Komitet Obrony Państwa, pozostający pod przewodnictwem Generała broni Józefa Hallera, cały naród do broni, a obok armii regularnej wyrosła, jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej krocio wa armia ochotnicza. Złączone siły Narodu i Rządu zdołały dokonać cudu, zmusić wroga do wycofania się do swych przyrodzonych granic. Niech mi zatem będzie wolno mieniem wdzięcznej ludności całej Małopolski, tak ciężko dotkniętej losami wojny, złożyć hołd Naczelnemu Wodzowi i Naczelnikowi Państwa, jakoteż podziękowanie Generałowi broni Józefowi Hallerowi, Prezesowi Komitetu Obrony Państwa. Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny Józef Piłsudski niech żyje! Generał broni Józef Haller, Prezes Komitetu Obrony Państwa niech żyje!"

Dr. Wasung przedłożył sprawozdanie z działalności Komitetu, oraz wniosek w sprawie

obecnych zadań Komitetu:

1) Komitet Obrony Państwa postanawia za pośrednictwem osobnej sekcyi zająć się opieką nad zdemobilizowanymi, jeńcami i uchodźcami wracającymi z Rosyi. 2) Komitet Obrony Państwa postanawia prowadzić gospody stacyjne aż do chwili ukończenia demobilizacyi. 3) Komitet przeznacza na razie kwotę 200.000 mk., a w razie możności dalszą znaczniejszą kwotę na urządzenie Domu dla żołnierza polskiego. K. O. P. apeluje do władz wojskowych, by zechciały oddać jak najspieszniej na ten cel nadający się budynek. 4) Uważa za wskazane w miarę rozporządzalnych funduszów dopomagać organizacyom młodzieży akademickiej i drużynom harcerskim. 5) Poleca Prezydyum, by w porozumieniu z rektoratami uniwersytetów zwróciło się z apelem do Banków, Spółek, Tow. akc., aby przy bilansach za r. 1920 przeznaczyć chciały znaczniejsze kwoty na pomoc dla uczącej się młodzieży i na wyposażenie drużyn harcerskich.

Z cyfr podanych przez bryg. Mączyńskiego wynika, że Małopolska wschodnia i Lwów dały

imponujący przykład ofiarności

w chwili niebezpieczeństwa. W gotówce zebrano z wschodniej Małopolski na rzecz armii ochotniczej i wogóle wojska około 70 milionów marek w gotówce, 1 i pół tysiąca koni, około 200 wozów, 2000 par butów, mnóstwo bielizny, ubrań, broni, wiele samochodów — zatem dary w gotówce i w naturze przedstawiają wartość około 150 milionów marek.

Gen. Haller

stwierdził, że Małopolska wschod. złożyła również wielkie ofiary w ludziach, gdyż dała około 24.000 ochotników, nie licząc straży obywatelskiej. — Większość ochotników była wyekwipowana przez społeczeństwo. Mowca podniósł, że

pomoc dla zdemobilizowanych jest konieczna,

gdyż brak ubrań i obuwia, by odziać ich na drogę powrotną, nie mają oni gdzie mieszkać, pozbawieni są pracy lub środków do nauki.

Mowca zdał sprawę z uchwał dwóch zjazdów Komitetów Obrony Państwa z całej Polski, które odbyły się w październiku i grudniu ub. r. W drugim Zjeździe brali też udział delegaci z Poznańskiego i Pomorza. Uchwały zjazdów dotyczą obecnych zadań obywatelskich, a więc akcyi plebiscytowej, wysłania gen. Hallera do Ameryki celem pozyskania tamtejszego społeczeństwa i zebrania funduszów, pomocy dla zdemobilizowanych i uchodźców, opieki nad młodzieżą i nad inwalidami, zwłaszcza gruźliczymi. Protektorowa

NADESŁANE.

jest wydanie sprawozdania z akcyi Komitetów całej Polski.

Gen. Lamezan podniósł, że wprawdzie wydał rozkaz, by każdego żołnierza demobilizowanego zaopatrzono w ubranie i żywność na drogę, lecz magazyny są wyczerpane i zadaniu trudno podołać — zatem prosił mówca gen. Hallera, by zwrócił się z prośbą

o pomoc do innych dzielnic Polski

mniej dotkniętych wojną.

Pułk. Zieliński radzi, by w celu

niesienia pomocy inwalidom gruźliczym,

połączyć się z Tow. walki z gruźlicą. Omawiano sprawę zakładania sanatoryów i domów dla nieuleczalnych.

Wkońcu wiceprez. Stahl zaznaczył, że istotnie, jak już podniesiono, ofiarność Lwowa na cele ogólne jest wielka i że miasto nasze świeciło zawsze niezwykłym przykładem bezpartyjności, gdy szło o sprawy całej Polski. Przyjęto wkońcu rezolucye dra Wasunga

w sprawie pomocy dla demobilizowanych.

Dziękując gen. Hallerowi za przybycie i podnosząc jego zasługi w Komitecie, zamknął dr. Stahl obrady w zastępstwie gen delegata.

Rokowania między robotnikami a pracodawcami przem. naftowego.

Lwów, 16. lutego.

Wczoraj rozpoczęły się obrady Zjazdu przemysłowców naftowych przy udziale delegacyi robotniczej. Obrady zagaił p. dyr. Brugger. Z ramienia ministerstwa handlu obecny był p. Mokry, dalej prez. Państw. Urzędu Naft. Widomski, pos. Diamand i i. Przedmiotem obrad była kwestya rewizyi cennika pracy w przemyśle naftowym. Ażeby umożliwić żądaną przez robotników podwyżkę, zastanawiano się nad koniecznością podwyżki cen ropy. Na zjeździe zjawili się licznie zarówno pracodawcy, jak inżynierowie i robotnicy. — Dalszy ciąg obrad odbędzie się dziś rano w sali instytutu technologicznego.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Środa, 15. lutego o 7 wieczór „Elektra" i „Sędziowie" tragedye poraz 2.

Czwartek, 17. lutego o 7 wieczór „Skowronek" operetka.

(k) **Poranna przejażdżka.** Do „najprzyjemniejszych" chwil dnia należy ranna przejażdżka tramwajem z odległych peryferyi miasta do śródmieścia. Nie byłoby dnia „przyjemnego", nie byłoby potłuczonych nosów, porozbijanych głów gdyby nie tramwaje, które uszczęśliwione, iż zabrały z dworca cały transport przybyszów z bagażami, pędzą przez miasto, niezatrzymując się nawet na bliżej dworca położonych przystankach, gdzie całemi godzinami rzesze ludzi wyczekują, aby wkońcu uczepiwszy się poręczy tramwaju dojechać do miasta. Gdy zdarzy się nieraz, iż tramwaj stanie na którejś stacyi, jest on tak założony przeróżnymi worami i bagażami, że niema już nawet miejsca dla ludzi. Historye te powtarzają się codziennie i codziennie marznie na przystankach gromada dzieciaków śpieszących do szkół, która znudzona wkońcu i przestraszona późną porą, biegnie pieszo do szkoły. Czyby Dyrekcya M. K. E. nie mogła zarządzić, by w rannych porach przynajmniej co trzeci tramwaj odjechał z dworca nienaładowany paskarzami i ich bagażami, by módz zabrać młodzież śpieszącą do biur i szkoły. Drobnostka uszczęśliwiłaby wszystką tak srodze do tej pory maltretowaną młodzież.

Seyda czy Michejda? „Słowo Polskie" w nrze 71 telegramem własnym z 13. lutego br. doniosło: „Ubiegłej nocy zmarł pod Cieszynem Franciszek Seyda". W nrze zaś 73 tegoż samego pisma redakcya poświęciła nekrolog z pisma Cieszyńskiego ś. p. Franciszkowi Michejdzie, ewangelickiemu pastorowi, wybitnemu działaczowi narodowemu wśród ludu polskiego na Śląsku, który zmarł w Nawsiu pod okupacyą czeską koło Cieszyna. Oto jak wyglądają „własne" depesze „Słowa Polskiego".

(b) **Skutki nieposypywania chodników.** Marcin Baczyński, rzeźnik, lat 37, pośliznął się wczoraj i złamał lewą rękę. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło go. — I doprawdy, trudno nie wyrazić zdziwienia, że odpowiednie i miarodajne czynniki biernie przypatrują się łamaniom rąk i nóg przez przechodniów wskutek gołoledzi, miast zająć w tej sprawie energiczne stanowisko i wydać zarządzenia, które wykonane nie dałyby sposobności do łamania rąk i nóg.

(x) **Pokłuty nożami.** Wczoraj wieczorem w kawiarni „Esplenade" podczas sprzeczki kilku „gości" pokłuło nożami urzędnika policyi państwowej 22-letniego Antoniego S. Po prowizorycznem opatrzeniu ran na plecach i głowie Pogotowie ratunkowe, odwiozło p. S. w stanie groźnym do szpitala.

(x) **Bandytyzm na prowincyi.** W Rozwadowie, powiat Żydaczów, w niedzielę wieczór jakiś drab strzelił dwa razy do wychodzącego z domu majstra szewskiego Michała Ostrowicza. Na huk strzałów wybiegli domownicy i sąsiedzi, na których widok sprawca zbiegł. Ostrowicza, ranionego w brzuch i nogi, odwieziono do szpitala.

(b) **Nocny ogień.** Wczoraj o g. 12 w nocy w mieszkaniu p. Szayera przy ul. Krakowskiej 8 zajęły się od latarni ręcznej szmaty, zaś od szmat dwoje drzwi, a następnie beczka z syropem cukrowym. Powstała stąd szkoda wynosi 30.000 mk. Straż pożarna ogień ugasiła.

(b) **„Ja chcę męża".** Z temi słowy przyszła wczoraj na policyę pani Sala Bartfeld ze Śniatyna, która oświadczyła, że przyjechała wczoraj do Lwowa ze swym mężem Judą Sołdykiem i oboje zamieszkali w hotelu przy ul. Żółkiewskiej. O g. 5 popoł. mąż p. Sali po-

18

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłomaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy)

Podeszła ku niemu i z wyzywającą miną rzuciła:

— Zatem chcesz pan wiedzieć, czy jestem zazdrosna? Przypatrz mi się dobrze! Tak, jestem zazdrosna! Włożyłeś mi cierń w serce! Wierzę temu, co powiedziałeś. Jestem pewna że Stelio kocha inną kobietę, ponieważ mnie odepchnął, mnie, która dałam mu poznać wszystkie rozkosze szaleństwa!

— Sylwio!

— Więc cóż? Cóż tak krzyczysz: Sylwio! Powiedziałam ci przecież, że kochałam Stelia tak, jak nigdy nikogo nie kochałam tak, jak nigdy pewno nikogo kochać nie będę. A pan przychodzisz, by mi powiedzieć ze złośliwą radością: „Widziałem go w objęciach innej kobiety". Ach! Mój drogi, jakże ubożuchna twoja psychologia! Jeżeli postanowiłeś rozbudzić na nowo miłość, która byłaby może we mnie umarła, tak jak zwykle umierają uczucia niczem nie podsycane — zaiste doskonały wynalazłeś sposób! Stelio, kochający kobietę o anielskim uśmiechu!! O mój miły, nie wiedziałam, że wrażliwy jesteś na tego rodzaju wdzięki... anielskie! To niezupełnie w moim typie, nieprawda?

I pełna wściekłości pełne bezwzględności i cynizmu, wziąwszy się za boki zachodziła się złym, wzgardliwym śmiechem. Piekielne pożądanie władnące nim zawsze w bliskości tej kobiety raz jeszcze chwyciło go w swe szpony. Nie mógł znieść twardego i mściwego wyrazu jej oczu.

Jedyny ów pocałunek jeszcze bardziej wzniecił w nim śmiertelne pożądanie jej ciała.

„Niechże więc kocha innego — myślał — ale moją być musi!"

Była to namiętność nieokiełzana, brutalna i niska, wiodąca do wszelkich kompromisów i hańbiących ustępstw.

Zaczął ją błagać, przekonywać z desperacką wymową, przyrzekał poddać się, przystać na wszystkie jej żądania. — Byle należała do niego!...

Patrzył na piękne jej usta, pobladłe i drżące, Hamując miotający nią gniew zapytała:

— Mówiłeś o dziecku, więc i to jest prawdą?

— Tak, Stelio kołysał na kolanach ślicznego dzieciaka.

Przebłysk melancholii złagodził na krótką chwilę ostry wyraz twarzy demonicznej kobiety. Potrząsnęła głową, jakby chcąc odpędzić natrętne myśli. Przymknęła oczy, poczem wznosząc ramionami rzekła, śmiejąc się z jakąś drapieżną ironią:

— Hola, Sylwio, pozostań sobą, bądź logiczna — i — konsekwentna!

I wpijając się wzrokiem w oczy Hugona, spytała twardo:

— A zatem zawieramy układ, tak, czy nie?

— Czy dotrzymasz swej obietnicy?

— Dotrzymam.

— A więc tak! — rzekł głucho hrabia Morenos.

— Trzeba zatem mieć pozytywne dowody spisku.

— Dowody te już posiadam.

— Jakto, krzyknęła Sylwia, zrywając się z miejsca, masz je w ręku?

— Niezbite...

— I nic dotąd nie mówisz? — syknęła. — Na cóż właściwie czekasz?

Morenos odparł z goryczą:

— Tak bardzo interesował cię Stelio kochanek, że poszedł w zapomnienie Stelio spiskowiec?

— Widzisz więc, iż Villares musi za wszelką cenę zniknąć z mego życia, inaczej cień jego stać będzie zawsze między tobą a mną!

— Cóż mam uczynić?

— Co zatem wykryłeś? Gdzież te niezbite dowody spisku?

Hugon opowiedział wszystko szczegółowo.

— A więc w przyszłą noc?

— Tak... Schadzka spiskowców i odjazd ich obozu.

— Nie pojadą, rzekła głucho Sylwia.

I uderzając ręką w stół dodała:

— Nie zobaczy już kobiety, która mi go zabrała, kobiety, której anielski uśmiech nawet ciebie oczarował.

Zamyśliła się na chwilę i potrząsając głową szepnęła:

— Ale dziecko, jest jeszcze jego dziecko!... Same przeszkody!

— Morenos zadrżał. Spostrzegła to Sylwia i szydząc mówiła:

— Uspokój się człowieku o czułem sercu, nie popłynie krew niewinna! Nie uciekając się do ostateczności, potrafię pozbyć się ostatniego z rodu Villaresów.

(C. d. n.)

szedł za interesem do miasta i od tego czasu słych o nim zaginął. Ponieważ p. Sala nie wierzy, by interes męża jej miał trwać „ad infinitum“, a raczej przypuszcza, że mąż sprowadził ją do Lwowa, by tu w wielkiem mieście łatwiej mógł ją uwolnić od swej osoby, przeto zwróciła się do policyi z prośbą o wyszukanie swego Erosa.

KOMUNIKATY.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 17. bm. o g. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej.

„Zawsza Czarny“ w „Gwieździe“. Przed rozpoczęciem przedstawienia „Zawsza Czarny“ jeden z legionistów-inwalidów, który przebył z Gen. Hallerem wszystkie trudy II. Brygady od Karpat do Murmania i Francyi, złoży Gen. Hallerowi służbowy meldunek układu Ligockiego. Bilety na powyższe przedstawienie można dostać przed przedstawieniem w auli teatru o g. 2-giej.

Koncert. Dnia 20. bm. o g. 12 w południe odbędzie się III. koncert za rok 1920—21. W programie: L. V. Beethovena Symfonia 1 C dur op. 21, Symfonia II. D dur op. 36 i Pieśni przy fortepianie.

Posiedzenie Sekcyi dla spraw wymiaru sprawiedliwości odbędzie się 17. lutego o g. 6 wiecz., Zimorowicza 9. Na porządku dziennym: Zasady prawa o wynagrodzeniu szkody w przyszłym kodeksie cywilnym polskim. Referent prof. Till, członek komisy. kodyfikacyjnej. Ze względu na ważność sprawy pożądany także udział członków, nienależących do Sekcyi.

Walne zgromadzenie „Koła Studentek“ odbędzie się we czwartek 17. bm. o g. 7 wiecz. w dawnym gmachu Uniwersyteckim (ul. św. Mikołaja), Sala X. (obok sali XIII.)

— 0 —

Straszna katastrofa na kolei podziemnej.

218 osób rannych.

Waszyngton, 15. lutego.

(PAT). Na kolei podziemnej Brooklyn - Long Island zderzyły się dwa pociągi. Liczba rannych, o ile można było dotychczas stwierdzić, wynosi 215 osób. Prace ratunkowe w toku.

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 15 lutego.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Koron	Ostat. dywid. Koron	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank akc. związkowy IV i V em.	300	8·40	430·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	400·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	21	725·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemiany	200	16·80	340·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	22·40	715·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	100	7	215·—		—·—
Bank przemysłowy	200	18·—	610·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	280	26·—	725·—	—·—	—·—
II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.					
Tow. akc. brow. lwow.	350	42	8000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	3075·—	3175·—	3100·—
Tow. akc. fabr. kart	140	21	5300·—	—·—	—·—
„Ćmielów“ fabr. porcel.	1000	—	4200·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya“	490	301	30000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	—	5300·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	140	15	7500·—	—·—	—·—
„Oikos“, zakł. prz. drz.	1000	—	4100·—	4300·—	4200·—
Warsz. Sp. akc. budowy „Parowozów“	500	00	5700·—	—·—	—·—
Pezet	500	—	1225·—	1325·—	1250·—
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350	00	1700·—	—·—	—·—
Polska nafta	490	—	3200·—	— —	—·—
Polskie Tow. handlowe	140	21	1350·—	1425·—	1400·—
Tow. akc. Rakszawa	140	5	4300·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	140	—	2400·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	5900·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20	7500·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank małopolski dla ziem. 4 i pół prc.	95·50	97·50	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	91·—	93·—	—·—
Bank hip. ziemsk. 4 i pół prc.	92·50	94·50	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	100·—	102·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	96·—	98·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	103·50	105·50	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	95·—	97·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	98·50	100·50	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

	Płacą	Żądają	Transakcye
Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	93·—	95·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	82·—	84·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	86·—	88·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	90·50	92·50	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	92·50	94·50	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	87·50	89·50	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	87·50	89·50	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	87·50	89·50	—·—

V. Waluty.

	Płacą	Żądają	Transakcye
Ruble carskie po 100 rb.	470·—	510·—	—·—
„ „ po 500 rb.	460·—	500·—	—·—
„ „ drobne	320·—	360·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	75·—	95·—	—·—
„ „ po 250	60·—	80·—	—·—
Karbowańce po 1000	5·—	8·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	8·—	11·—	—·—
1 frank francuski	56·—	59·—	—·—
1 frank szwajcarski	115·—	125·—	—·—
1 L. Sterling	2900·—	3100·—	—·—
1 dolar amerykański	760·—	800·—	—·—
1 dolar kanadyjski	630·—	650·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	1250·—	1350·—	—·—
„ „ (po 100)	1150·—	1250·—	—·—
„ „ (drobne)	1050·—	1150·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	950·—	1050·—	—·—
„ „ drobne	850·—	950·—	—·—
Liry włoskie	25·—	28·—	—·—
Czeskie korony	900·—	1000·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	105·—	120·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

VI. Dewizy.

	Płacą	Żądają	Transakcye
Na Londyn	2900·—	3050·—	—·—
„ Paryż	56·—	59·—	—·—
„ Zurych	120·—	130·—	—·—
„ Pragę	1050·—	1150·—	—·—
„ Wiedeń	110·—	135·—	—·—
„ Berlin	1210·—	1400·—	—·—
„ Nowy Jork	740·—	790·—	—·—
„ Medyolan	—·—	—·—	—·—
„ Bukareszt	—·—	—·—	—·—
„ Bruksela	—·—	—·—	—·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	—·—	—·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegia	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 16. lutego.

Stagnacya na giełdzie utrzymuje się w dalszym ciągu, skromne obroty w akcyach przemysłowych.

Akcye Chodorowskie spadły z 3125 na 3100.

T. P. H. z 1375 awansowały na 1400, w Krakowie notowały 1380.

Pezety z 1300 spadły na 1250.

Oikos płacono 4200, w Krakowie 4500.

Kursa walut zagranicznych słabsze.

Tendencya nadal zniżkowa, usposobienie bardzo słabe.

Z sądu wojskowego.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 16. lutego.

Na wczorajszej lwowskiej giełdzie nieoficyalnej panował ruch bardzo słaby. Tendencya zniżkowa, jedynie złoto poszło w górę. Kursa walut utrzymały się w ramach następujących: Dolary amerykańskie po 770—780, dolary kanadyjskie po 640—650, marki niemieckie 13.70—13.80, lei rumuńskie 11—11.10 — od wczoraj zatem nieco się podniosły, korony czeskie 10—10.50, korony austryackie (straciły na kursie) 1300—1320 za tysiąckoronówki, 110—112 za stokoronówki, 50—52 za pięćdziesięciokoronówki, 20-koronówki po 80 do 82 fenigów za 1 koronę, 10-koronówki 70 do 72 fenigów za 1 koronę. Ruble pięciosetki po 4.80—5 mk. za 1 rubla, drobne ruble po 3 do 3.60 mk., dumskie 75 fenigów do 80, hrywny 5—5.60 fenigów.

Złoto notowano: 20-koronówki austryackie 2850—2900, 20-frankówki francuskie 2750 do 2800, 10-rublówki 3750—3800 mk., dolary 720 mk., 20-markówki niemieckie 3250—3300 marek.

Srebro: za 1 koronę austryacką 50—52 mk., za dawne austryackie guldeny 145—150 marek.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 15 lutego.

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądane	Transakcye
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	92·—	94·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	82·—	84·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	89·—	91·—	
4·5 „ „ „ z 1914	89·—	91·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	83·—	85·—	
4·5 prc. poż. m. Lwowa	77·—	79·—	
4 prc. obl. Banku kraj.	90·—	92·—	103
4 „ „ „ „	83·—	85·—	
4 „ „ kol. „ „	82·—	84·—	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	102·—	104·—	
4 „ „ „ „ „	96·—	98·—	
4·5 „ „ „ „ hip.	96·—	98·—	
4 „ „ 60-let. „ „	89·—	91·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	94·—	96·—	
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	94·—	96·—	

4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	103·—	105·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	94·—	96.—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przem.	650·—	700·—	
Bank hipoteczny	580·—	740·—	
Bank Małopolski	750·—	800·—	
Ziemski Bank kredyt.	700·—	775·—	739
Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A.	200·—	—·—	
Bank Związku Spółek zarobkowych	4400·—	4600·—	4280—4300
Polskie Tow. handl.	1325·—	1435·—	1350—1380
Lubex	625·—	670·—	645
Polski Glob	2400·—	2600·—	
Żegluga polska	975·—	1050·—	1025—1000
Zieleniewski	7300·—	7600·—	
Warsz. spółka akc. budowy parowozów	5600·—	6000·—	5700—6000
„Lemiesz“, fabr. maszyn	6000·—	6300·—	
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narzędzi rolnicz.	3200·—	3500·—	3250—3550
Automotor fabr. samoch.	1930·—	2100·—	1950—2025
Górka, Fabr. cementu	7000·—	7400·—	7200—7300
Siersza, Zakłady górn.	5800·—	6100·—	5975
T. P. G.	8300·—	8700·—	8500
Polska Nafta	3000·—	3500·—	
Elektrownia w Sierszy	—·—	—·—	
„Oikos“	4300.—	4600·—	4500
Pozet powszechne zakłady budowlane	1400·—	1600·—	
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	2900·—	3200·—	2975—3100
Krakus	3800·—	4000·—	
Fabr. porcelany Ćmielów	3900·—	4200·—	4200—4000

Waluty i dewizy.

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Korony austryackie	110·—	115·—	115·—	120·—
Korony czesko-słowac.	10·—	11·—	10·50	11·50
Franki francuskie	54·—	58·—	—·—	—·—
Dolary St. Zjednocz.	730·—	780·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10·—	11·—	—·—	—·—
Liry włoskie	26·—	30·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·50	13·50	13·—	14·—

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, dnia 15 lutego.

I. Papiery procentowe.

Obligacye:

Miasta stoł. Warszawy:

	Wartość kuponu	Transakcya	Żądano	Poszukiwan
6 prc. 1915—1916 r.	4·72·4	208·—	223·—	217·—
6 prc. 1917 r. za Mk. 100	0,72·3	102·25	102·—	108·—
6 prc. Banku ziemskiego	1,67·5	—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne:				
4 i pół prc. ziemskie	1,28·3	255·—	255·—	240·—
4 i pół prc. Banku ziemsk.	1·44·5			
5 prc. miasta Warszawy	3·61,8	300·—	320·—	300·—
4 i pół prc. m. Warszawy	3,25·6	272·50	285·—	240·—
4 proc. miasta Łodzi	—·—	240·—	—·—	—·—
5 i pół proc. miasta Łodzi	—·—	—·—	—·—	—·—
6 proc. Banku kred. hip.	0,64·5	—·—	—·—	—·—

Waluty:

	Waluty: żąd.	Waluty: poszuk.	Czeki żąd.	Czeki poszuk.
Ruble carskie po 100	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500	—·—	495·—	—·—	—·—
Ruble dumskie po 1000	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble dumskie drobne	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony austryackie	—·—	—·—	—·—	—·—
„ czeskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	59·—	58·—	—·—	—·—
Franki szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—	—·—
Dolary amerykańskie	795·—	775·—	795·—	775·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie (sprzedaż)	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Guldeny holenderskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niem.	14·—	13·50	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye:

	Trans.	Żądano	Poszuk.
Bank Dysk. Warsz. I—V em.	2600	2500	
Bank Handl. Warsz. I-VIII em.	1750	1700	
„ „ „ IX em.	1750	1700	
„ „ „ X „	1775	1700	1725
„ kred. w Warsz. I—IV em.	2625	2650	
„ „ „ V em.	2425	2475	
Bank Kupiecki Łódzki	890	875	
„ Małop. w Krakowie II em.			
Bank Zachodn. II em.	1650	1630	
Warsz. Tow. fabr. cukru	9000	8859	
Warsz. Tow. kopalń węgla I—IV			
Lilpop, Rauth i Loewenstein	28500	26500	28000
Rudzki i Ska	18500	20·0 0	19900
Starachowice	9500	9275	9300
L. J. Borkowski I—VI em.	2930	2880	29·0
Firlej I—II	2800	2725	2750
Bracia Jabłkowscy I—V em.	2250	2200	2215
Żyrardów	28000		
Bank Małopolski w Krakowie			
Zawiercie	27750	—	
Warsz. Tow. handlu i żegl. I—III	1450	1475	
„ „ „ IV em.	1425	1450	
Żegluga I—III em.			
Fabryka wyrobu dachówek			
Zakłady ostrowieckie	7800		
Pustelnik			

KURS MARKI POLSKIEJ.

Gdańsk, 15. lutego.

(PAT.) Kurs marki polskiej wynosił dzisiaj 7.30—7.45, przekazy na Warszawę 7.10—7.25, w Berlinie notowano markę polską 7.35 do 7.45.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 15 lutego.

(PAT.) Giełda z 15 lutego. Renta majowa 99·—, Austr. renta koronowa 99·50, Austr. renta lutowa 99·50, Węgierska renta koronowa 230·—, Losy tureckie 3820·—, Priorytety kolei północnej 3655·—, Anglobank 1130·—, Bankverein 1169·—, Bodenkreditanstalt 1430·—, Kreditanstalt —·—, Bank depozytowy 1018·—, Länderbank 1970·—, Unionbank 1210·—, Živnostenska Banka 3450·—, Mercur 958·—, Bank obrotowy 805·—, Kolej północna 20750·—, Kolej lwowsko-czerniowiecka 3300·—, Kolej południowa 3295·—. Austryackie koleje państwowe 52·0 —, Alpiny 6100·—, Berg und Huetten 12400.—, Krupp 1796·—, Poldihuette 4838·—, Prager-Eisen 13100·—, Rima 4295·—, Skoda 3258·—, Apollo 7950·—, Fanto 31500·—, Gal. Karpaty 20300·—, Zieleniewski 6320·—, Galicia 29.400·—, Schodnica —·—, Siersza 4610.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 16. lutego.

(b) W dalszym ciągu w bazarach skąpa ilość mięsa, a dostać go po cenie maksymalnej jest całkiem trudno. Każdy nabywający mięso w możliwej jakości płaci ceny znacznie wyższe, niż opiewa taryfa maksymalna.

Kwestya chlebowa również wymaga sanacyi, gdyż ceny chleba pozakontyngentowego, przez nikogo nie kontrolowane i zatwierdzane, rosną sobie dowolnie, z równoczesnem pogarszaniem się jego jakości.

Wczoraj za kilo wieprzowiny płacono 200 mk., za kilo wołowiny 150 mk., za kilo cielęciny 120—130 mk., za kilo mięsa koszernego 260 mk., za kilo słoniny 300 mk., za kilo sadła 350 marek.

Płacono za kilo: białej mąki 140 mk., ryżu 110 mk., grysiku pszennego 140 mk., fasoli 60 mk., grochu 45 mk., jagieł 65 mk., krup jęczmiennych 55 mk., grysiku kukurudzianego 50 mk., mąki kukurudzianej 40 mk., cukru białego 280 mk., cukru żółtego 220 mk.

Płacono za kilo: ziemniaków 10 mk., buraków 12 mk., marchwi 12 mk., cebuli 35 mk., kapusty kiszonej 30 mk., jabłek 80 mk.; za główkę kapusty do 30 mk., za główkę kalarepy do 25 mk., za główkę kielu do 30 mk., za korzonek chrzanu 5 mk., za jedną cytrynę 5 do 8 mk., za wiązkę drzewa 25 mk., za wiązkę smolaków 5 marek.

Za jedno jajo płacono 9—12 mk., za litr mleka 30 mk., za litr śmietany kwaśnej 100 mk., za kilo masła 560—580 mk., za kilo sera 180 marek.

Cena pieczywa pozakontyngentowego jest następująca: kilo chleba t. zw. białego kosztuje 130—140 mk., kilo ciemnego 80 mk., mała bułeczka 6 mk., większa 15 mk., „kajzerka“ 14 mk., rogalek 14 mk.

Ograniczenie międzymiastowych rozmów telefonicznych.

Lwów, 16. lutego.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie donosi: Szczupłość telefonicznych przewodów międzymiastowych uniemożliwia częstokroć prowadzenie wszystkich zgłoszonych rozmów zarówno państwowych, jak i prywatnych. Celem umożliwienia przeprowadzenia wszystkich zgłoszonych rozmów państwowych, a przynajmniej części rozmów prywatnych, zmuszony jest zarząd telefonów wprowadzić tymczasowe, aż do odwołania następujące ograniczenia w korzystaniu z międzymiastowej komunikacyi telefonicznej. Na liniach o wielkim ruchu telefonicznym czas trwania rozmów międzymiastowych przeprowadzonych w dnie powszednie między godz. 9 a 13 i 15 a 18, nie może przekraczać 6 minut dla rozmów prywatnych, 9 minut dla rozmów redakcyi czasopism, 15 minut dla rozmów państwowych cywilnych, jak i wojskowych. Poza tym czasem, oraz w niedziele i święta przez cały dzień ograniczenia te nie obowiązują, wszelako pod warunkiem, że w danej chwili niema innych zgłoszeń. Na liniach o małym ruchu telefonicznym można przedłużać rozmowy poza powyższy czas, o ile chwilowo nie zalega większa ilość zapowiedzianych rozmów.

Telefon i telegraf dostępny w święta dla osób prywatnych.

Lwów, 16. lutego.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza: Dotychczasowe ograniczenia co do prywatnego ruchu telegraficznego i telefonicznego w niedzielę i uroczyste święta rzymsko-katolickie zostały uchylone. W przyszłości można będzie przeto w tych dniach nadawać również prywatne telegramy, względnie przeprowadzać prywatne rozmowy za normalną opłatą przypadających należytości taryfowych, jak w dniach powszednich.

Kronika sportowa.

Lwów, 16 lutego.

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY NARCIARSKIE W SŁAWSKU.

W dniach 12 i 13 lutego odbyły się staraniem Sekcyi narciarzy I. L. K. S. „Czarni“ zawody narciarskie, otwarte dla wszystkich Tow. narciarskich. Zgłoszenia prócz „Czarnych“ nadesłał tylko Klub narciarski z Bielska, współzawodników jednak z powodu własnych zawodów w tym dniu nie wysłał. Obsada biegów i skoków była mimo to liczna. Prezydyum komisyi stanowili z „Czarnych“: starosta Nowak i mjr. Lewicki, z KTN.: radca Kossowicz i Meisner. Wyniki były następujące:

I. Bieg terenowy: Wełyki Werch — Kiczerka—Sławsko (około 12 km.): 1) Scott Jerzy 40 m. 30 s. 2) Pawłowski Leszek por. 14 p. ułanów 45.26. 3) Witkowski Szczepan 48.45. Startowało 10-ciu.

II. Skok ze skoczni na stoku Kiczerki:

1) Pawłowski L. 19 m. 50 cm. 2) Scott J. 13 m. 3) Scott E. 12.50.

III. Bieg z przeszkodami: Zjazd z Kiczerki 2.5 km. Startowało 8.

1) Pawłowski L. 5 m. 41 s. 2) Scott J. 6.5. 3) Scott E. 6.50.

Memoryał Steinhausa kombinowany bieg (I.) i skok (II.) o nagrodę honorową (srebrny puhar) dał następujący wyniki: 1) Scott Jerzy 3.955 punktów, 2) Pawłowski L. 4.103 p., 3) Witkowski 7.600 punktów.

Wszyscy startujący i zwycięzcy są z S. N. „Czarni“. Zjazd był liczny (około 50 osób), pogoda dopisała, a organizacya zawodów wzorowa.

Ćwiczenia członków karpackiego Towarzystwa narciarzy będą się odbywać we środę 16 bm. i dni następnych. Zbiórka o godz. 3.30 w parku Stryjskim nad stawkiem.

Z sądu wojskowego.

Lwów, 15. lutego.

„NAMIĘTNY“ DEZERTER.

(b) Szer. 47 pp. Władysław Roman znienawidził okrutnie wojsko, z którego aż dwukrotnie uciekał. Po przeprowadzonej rozprawie skazano go na 2 miesiące więzienia, która to kara została już umorzona aresztem śledczym.

Oskarżał kpt. dr. Popiel, bronił kpt. dr. Peiper.

DEZERTER, A W DODATKU I ZŁODZIEJ.

(b) Przed trybunałem, któremu przewodniczył kpt. dr. Sandauer, stanął wczoraj Antoni Paderak, szer. 52 pp., oskarżony o to, że 3. sierpnia 1920 opuścił samowolnie swój oddział, t. j. 40 pp. i zgłosił się do armii ochotniczej. Po zlikwidowaniu armii ochotniczej, przydzielony do 52 pp. 28. października, sprzykrzywszy sobie pobyt we wojsku, opuścił oddział, a wstąpił we Lwowie do pracy do właściciela kawiarni Maksymiliana Burkera. Tam odezwała się w nim żyłka złodziejska na widok olbrzymiej ilości butelek likieru i po niedługim namyśle zabrał z piwnicy 55 flaszek likieru wartości 10.000 mk.

Po przeprowadzeniu rozprawy skazano Paderaka na 10 miesięcy więzienia z obostrzeniami.

Pamiętajmy o Śląsku !!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY ŁUNARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4 Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.